Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 5. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 31

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7145. | Lwów, wtorek, 5 sierpnia 1924. | Rok XV.

Osiągnięto porozumienie w Londynie.

Krwawe starcie z komunistami w Warszawie.

SZTUKA, ROZGRYWAJĄCA SIĘ NA MARSIE.



Teatr rosyjski zdobył sobie oddawna zasłużoną sławę, dzięki szeregowi wybitnych aktorów i reżyserów, wśród których nazwisko Stanisławskiego figuruje na pierwszem miejscu. Pomimo, że bolszewicki system rządzenia ignoruje sztukę, teatr ten rozwija się dalej i zdobywa się na nowe, oryginalne pomysły. Dowodem może być odtworzona na naszej ilustracji scena z filmu „Arlita", odegranego przez najlepszych aktorów. Akcja rozgrywa sie częściowo na ziemi, częściowo zaś na — Marsie. Pomysłowe dekoracje zasługują na uwagę.

„Tylko szatan mógłby nas poróżnić!"

Znamienne oświadczenie Macdonalda. — Porozumienie z Francją faktem dokonanym.

Paryż, 3. sierpnia. (Tel. G. P.). Sprawozdawca „Tempsa" donosi, że **Mac Donald wyraził się** wczoraj wobec Herriota, **iż porozumienie między aljantami jest osiągnięte. Odtąd** — powiedział Mac Donald — **mógłby nas tylko poróżnić szatan!**

Jakie warunki postawiono Niemcom?

Rezolucje „Komisji trzeciej" w sprawie arbitrażu.

Londyn, 3. sierpnia. (Tel. G. P.). Urzędowe sprawozdanie z wczorajszego plenarnego posiedzenia konferencji obejmuje teksty sprawozdań trzech komisji, a mianowicie:

1) sprawozdanie pierwszej komisji w sprawie zmiany par. 22 aneksu 8 części traktatu wersalskiego;

2) sprawozdanie trzeciej komisji zalecającej następujące rezolucje: a) **Niemcy przyjmą system świadczeń w naturze, przewidzianych** w planie rzeczoznawców; b) Niemcy **wezmą** udział w utworzeniu komitetu złożonego z sześciu członków, **mającego** na celu czuwanie nad wykonaniem świadczeń w naturze; c) w sprawach spornych Niemcy **podporządkowują się arbitrażowi;** d) rezolucję, dotyczącą **procedury arbitrażowej** na wypadek, gdyby w komisji sześciu głosy były podzielone w stosunku 3-3.

3) Sprawozdanie komisji prawniczej, dotyczące **układu między komisją odszkodowań a Niemcami w sprawie zastosowania planu Davesa.**

DELEGACI NIEMIECCY DO LONDYNU.

Berlin, 3 sierpnia. (Tel. G. P.) Jak podają dzienniki, delegacja niemiecka na konferencję londyńską będzie miała następujący skład: kanclerz **Marx,** minister spraw zagr. **Stresemann,** minister finansów **Luter.** Generalnym sekretarzem delegacji będzie Schubert. Prusy reprezentować będzie sekr. stanu **Weissmann,** rząd bawarski radca min. **Schultz.**

Delegacja niemiecka na konferencję londyńską odjedzie do Londynu zapewne w dniu jutrzejszym.

Francja okazała umiarkowanie, teraz kolej na Niemcy.

Paryż, 3. sierpnia. (Tel. G. P.). Herriot oświadczył w wywiadzie ze współpracownikiem „Petit Parisien": „Stanowisko Mac Donalda na **konferencji czyni zadość zarówno interesom Anglji jak i sprawie pokoju.** Premjer podnosi **serdeczny charakter współpracy** sprzymierzeńców i akcję pojednawczą delegacji amerykańskiej. Francja — mówił Herriot — nie prowadziła na konferencji targów lecz **zastosowała metodę polegającą na przekazywaniu spraw spornych sądowi rozjemczemu. Metoda ta zjedna niewątpliwie** Francji **uznanie konferencji.** Chodzi obecnie o to — zaznaczył premjer — aby Niemcy zrozumiały, iż leży w ich interesie okazanie w chwili obecnej rozumnego umiarkowania.

Krwawe starcie P. P. S. z komunistami.

11 rannych, 1 zmarł. — Aresztowano 11 osób.

Warszawa, 3. sierpnia. (Tel. G. P.) PPS. zwołała dziś do sali teatru Powszechnego wiec w sprawie bezrobocia i 8-godzinnego dnia pracy. Na wiec ten przybyła liczna grupa komunistów w zamiarze propagowania haseł komunistycznych. PPS. nie chciała dopuścić do głosu przewódców komunistycznych i przemocą usuwała ich ze sali obrad. W następstwie tego przyszło **do czynnych starć między komunistami a** PPS. Komunista Biały **rzucił się z nożem na** członków **PPS.,** a zraniwszy jednego z nich, począł uciekać. Inni komuniści, idąc w sukurs Białemu, **poczęli strzelać,** mimo, że policja bezpośrednio interwenjowała. — Komunista Biały, któremu **kula przeszyła płuca,** przewieziony został do szpitala, **gdzie niebawem zmarł. Oprócz Białego 11 osób odniosło rany. Policja aresztowała 11 osób.** Na wiecu **zjawił się także p. Królikowski,** którego usunięto ze sali i niedopuszczono do głosu.

NIESMACZNA DEMOSTRACJA NIEMIECKIEGO POSŁA.

Paryż, 3 sierpnia. (Tel. G. P.) „Temps" donosi z Aten: Niemiecki charge d'affaires Schön, mianowany posłem w Atenach, miał ostatnio przedłożyć prezydentowi republiki swe listy uwierzytelniające. Odmówił jednak zastosowania się do regulaminu greckiego protokołu dyplomatycznego, przewidującego, że posłowie winni przy wręczaniu listów wygłaszać przemówienia w języku francuskim. **Poseł** niemiecki **odwołał** uroczystość **wręczenia** listów, **zawiadamiając,** iż wyjeżdża **na urlop.**

—o—

WATYKAN W LIDZE NARODÓW?

Paryż. 3 sierpnia. (Tel. G. P.) **Donoszą** z Rzymu: Stolica Apostolska **pragnąc** być reprezentowana w Lidze **Narodów,** przygotowuje odpowiednią **akcję** dyplomatyczną, która ma być **rozpoczęta** od **mianowania kardynałami nuncjuszów** w Paryżu i **Berlinie Corettiego i Pacelli'ego.** Pozatem na placówkach nuncjuszów pierwszej i drugiej klasy mają być dokonane liczne przesunięcia.

Obchod dziesięciolecia czynu legjonowego we Lwowie.

Nabożeństwo w katedrze. — Uroczysta Akademia. — Znaczenie czynu legjonowego. — Czem był „Cud nad Wisłą“. — Zbiórka na dochód wdów i sierot po legjonistach.

Lwów, 4. sierpnia.

(ip.). Wczorajszą niedzielę poświęcił Lwów uczczeniu dziesiątej rocznicy tego pamiętnego **dnia 6. sierpnia r. 1914, w którym legjony polskie zorganizowane pod wodzą Józefa Piłsudskiego rozpoczęły swój czyn zbrojny,** wyruszyły w szranki bojowe pod sztandarem Orła białego, **by wywalczyć** Polsce byt niepodległy.

Uroczystość obchodu **tego wielkiego** dnia rozpoczęło

nabożeństwo dziękczynne

urządzone staraniem Związku legjonistów w kościele archikatedralnym. W nabożeństwie uczestniczył gen. Malczewski w otoczeniu wojskowości. Związek legjonistów ze sztandarem, weterani r. 1863, delegacje stowarzyszeń i korporacji i liczne zastępy publiczności.

Uroczysta Akademja.

O godz. 11. przedpołudniem rozpoczęła się w Teatrze Małym przy wypełnionej po brzegi sali uroczysta Akademia ku czci Czynu legjonowego.

Na tylnej ścianie sceny Teatru Małego naprost widzów zawieszono zdobny w zieleń portret wielkiego twórcy legjonów Józefa Piłsudskiego, na przedzie sceny chorąży Związku legjonistów przez cały czas trwania obchodu dzierżył

sztandar legjonowy,

widomy znak wdzięczności i uznania społeczeństwa dla tego ostatniego w łańcuchu polskich czynów niepodległościowych.

Tę nieprzerwaną od r. 1794 **łączność polskiej idei niepodległościowej,** której legjony z 1914 były tylko ostatnim członem, skreślił w wymownem słowie wstępnem kurator dr. **Władysław Wasung.** Poczynając rzecz obrazem wymarszu pierwszego oddziału legjonistów pod wodzą Józefa Piłsudskiego w dniu 6. sierpnia 1914, przeszedł dzieje ich walk aż do ziszczenia tęsknoty polskich pokoleń: odzyskania wolnej Polski, kiedy to kadry legjonowe stały się znów ważnym zaczynem dla **utworzenia armji polskiej, a ich genjalny twórca i komendant Józef Piłsudski wielkim budowniczym Rzeczypospolitej i jej siły zbrojnej.**

Po tych słowach prelegenta orkiestra 19 pp. odegrała hymn państwowy.

Następnie zorganizowany przed kilku miesiącami **chór Związku legjonistów** odśpiewał pod batutą p. **Józefa Apfla, Lochmana: „Sztandary polskie w Kremlu“ i Lipskiego „Hej Siewacze“,** a huczne oklaski zmusiły go do kilku naddatków. Przytem podkreślić należy, że świeżo powstała drużyna śpiewacka wywiązała się ze swego zadania nienagannie, co przypisać należy wytężonej pracy jej dyrygenta. Art. dram. p. **Roman Hierowski** wzruszył i rozrzewnił słuchaczy piękną, przeniknioną szczerem uczuciem **recytacją poezji legjonowych** pióra **Pietrzyckiego, Dębickiego i Mączki,** Na zakończenie części 1-szej odegrała orkiestra **„Wiązankę pieśni legjonowych“.**

Kulminacyjnym punktem Akademji było

przemówienie wicemarszałka Sejmu p. Jana Woźnickiego „O cudzie nad Wisłą“.

P. Woźnicki jako bezpośrednio wtajemniczony w bieg wypadków i tajne arkana wojny bolszewickiej, skreślił w rysach dosadnych a jasnych genezę tej wyprawy kijowskiej, która przeciwnikom marszałka Piłsudskiego dała pochop do rzucenia nań najcięższych kamieni potępienia, aż do zarzutu sprzedajności i zdrady... Na dowód, jak sąd ten był ferowany post festum — odczytał mówca dosłowny tekst mowy marszałka Sejmu Trampczyńskiego, wygłoszonej do Naczelnego Wodza jako zwycięzcy po zdobyciu Kijowa, w której tak później potępioną wyprawę kijowską nazywa się **urzeczywistnieniem tęsknicy narodu polskiego, wzmocnieniem jego sił i ducha.** Lecz prawdziwą rewelacją był ten ustęp mowy wicemarszałka Woźnickiego, w którym jako członek Rady Obrony Państwa odsłonił przed słuchaczami tajemnice tych brzemiennych w wypadki dni od załamania się frontu polskiego i odwrotu upadku ducha i wiary, które podyktowały zwrócenie się do zagranicy o wyjednanie pokoju z bolszewikami aż do obudzenia nowych źródeł energji w narodzie i pogromu nieprzyjaciela — owego „Cudu nad Wisłą“.

Z rzeczowych, świetnych wywodów **mówcy wyrosła przed słuchaczami olbrzymia** moc duchowa Piłsudskiego, jego genjusz niczem niezmylony, wznoszący się ponad wszelkie niskie kalumnie i plotki i staje się nieodpartym pewnikiem twierdzenie p. wicemarszałka, że „Cudu nad Wisłą“ nie dokonały jakieś nadprzyrodzone moce, ale zupełnie naturalna moc, obudzona w sercach społeczeństwa: — miłość ojczyzny, dająca siłę odporu — oraz moc genjuszu Naczelnego Wodza, przez niego obmyślony, na ścisłych danych oparty plan strategiczny, który nie mógł zawieść. Z wyrażeniem wiary w te nasze siły żywotne, w to zdrowe ziarno w nas tkwiące, zakończył p. wicemarszałek swą mowę, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, który obecni z entuzjazmem powtórzyli.

Artystyczną biesiadą Poranku był śpiew, tak dobrze zapisanej w pamięci Lwowian, obecnej primadonny opery poznańskiej p. Stanisławy Marynowiczówny, z akompanjamentem p. Zuny. Zakończył Akademję Chór Związku Legjonistów. —

Przez cały dzień niedzielny odbywała się zbiórka uliczna na dochód wdów i sierot po legjonistach.

Prawnuczka królewska robotnicą fabryczną.

Nowy Jork, w sierpniu.

(+). W pewnej fabryce tutejszej pracuje za 18 dolarów tygodniowo miss Elza Bernadotte, prawnuczka słynnego marszałka Napoleona I., który dzięki cesarzowi, zrobił jedyną w swoim rodzaju karjerę. Człowiek skromnego pochodzenia, jako ces. marszałek przez pewien czas współdziałając z wojskami szwedzkiemi, zdobył sobie taką popularność wśród Szwedów, że ci powołali go na swój tron. Dynastja Bernadottów do dziś dnia panuje w Szwecji.

Nie należy sądzić, aby panna Elza była tak biedna, że musi pracować przy maszynie, krającej skórę na buty. Zajęcie to obrała sobie dla — mody, gdyż kilkadziesiąt bogatych Amerykanek, nie wiedząc jak spędzić czas, chwyciło się dla oryginalności — pracy fabrycznej. — Panna Bernadotte, bawiąca w gościnie u Rockefellerów, poszła w ich ślady.

—o—

Bomba latająca.

Paryż, w sierpniu.

Francuscy inżynierowie wojskowi zdołali skonstruować bombę, która zaopatrzona w motor, śrubę i skrzydła, **wznosi się w powietrze niby oryginalny aeroplan, a skierowana być może** w dowolne miejsce zapomocą fal elektrycznych. „Bomba latająca“ może się wznieść na taką wysokość, że przestaje być dostrzegalną.

—o—

Potworny mord seksualny.

Wiedeń, w sierpniu.

(+) Donoszą z Lincu: W pobliżu miejscowości Ottnang (Austrja Górna) **odkryto zbrodnię,** która nawet w epoce Harmannów i Kissów **obudzić musi dreszcz zgrozy:** Oto w zaroślach znaleziono w zaroślach zwłoki 3-letniego chłopca, syna pewnego górnika, wykazujące ślady **gwałtownego zgonu przez uduszenie.** Ciało było zupełnie obnażone, a szyję zaciskała pętla, sporządzona z wikliny. —

Znamienna rzecz, że w roku poprzednim na tem samem miejscu znaleziono trupa nieznanej dziewczyny, którą również uduszono zapomocą pętli. Zbrodniarza dotychczas nie zdołano wyśledzić.

ZE ŚWIATA

Parlament SHS, został zwołany na sesję nadzwyczajną na 6 bm.

Radicz przyjedzie do Wiednia. Wiceprezes partji Radicza dr. Predavec oświadczył dziennikarzom, że Radicz znajduje się w drodze do Wiednia.

Czarny kongres. Z N. Jorku donoszą, że odbywa się tam obecnie międzynarodowy kongres murzynów całego świata przy udziale około 1000 delegatów z Ameryki i Afryki. Przewodniczącym kongresu jest Garvey.

(+) **Senior dżokeji.** Angielski dżokej Killy Humphries, liczący lat 70, zdobył niedawno puhar królewski na wyścigach w Jersey. Staruszek wykazał przytem taką zręczność i młodzieńczą lekkość, że w kąt zapędził swych młodocianych kolegów. Już w r. 1874, czyli okrągło przed półwiekiem, zdobył tę samą nagrodę.

(+) **Zbrodniczego zamachu** dokonano **na** pociąg **błyskawiczny** London - Edynburg, kładąc na szyny wielkie kamienie i kłody. Pociąg zdołał cudem uniknąć katastrofy. Jest to w ostatnich czasach już trzeci podobny zamach w tej okolicy.

(+) **Osobliwy powód śmierci.** Adwokat de Vive w Salerno (Włochy) dowiedziawszy się, że obie jego córki przepadły przy egzaminie w konserwatorjum, tak się tem przejął, że padł na miejscu, rażony atakiem sercowym.

(ip) **Bieg maratoński kelnerów.** W czasach gdy coraz to oryginalniejsze rekordy sportowe emocjonują publiczność i fach kelnerski nie chciał pozostać w tyle. Kelnerzy w Lille urządzili obecnie zawody, mogące zaiste wprowadzić świat w zdumienie. Był to bieg maratoński z emblematami fachu w ręku Mianowicie współzawodnicy mieli za zadanie przebiegnąć dwa kilometry z tacami, na których znajdowały się 3 kufle napełnione aż po brzegi piwem, przyczem warunkiem było, aby ani kropla płynu nie została rozlana. Pierwszy przybył do celu niejaki Maetti. Z kelnerek, które także brały udział w zawodach, rekord osiągnęła urocza szynkareczka pna Olumard.

(+) **Aparat spadłszy zabił matkę i brata pilota.** Koło Paryża runął z wysokości aeroplan, przyczem zabity został mechanik, zaś pilot odniósł ciężkie rany. Samolot spadając zabił dwie kobiety z pośród widzów, a pięć osób ciężko zranił. Wśród nich była matka i brat owego pilota.

(+) **Uniwersytet w Louvain (Belgja)** którego część onegdaj padła pastwą pożaru, został założony w r. 1426 przez Filipa Dobrego. Był on siedzibą prądów ściśle katolickich. W wojnie światowej Niemcy spalili słynną na cały świat bibljotekę tego uniwersytetu, zawierającą wprost bezcenne „białe kruki“. Obecnie znów spaliły się pracownie chemiczne. Dodać należy, że uniwersytet składa się z wielu budynków, a główna jego część nie została naruszona.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 3. sierpnia.

Od przedwczoraj wieczorem tendencja silnie zwyżkowa. Obrót ożywiony.

Dolary ameryk. 5.21 do 5.21¼,, dolary kand. 4.95 do 4.95½; korony czeskie 0.15½ do 0.15 trzy czwarte, leje 0.02¼ do 0.02½, franki franc. 0.26½ do 0.27, franki szwajc. 0.93 do 0.94, funty szterl. 22.40 do 22.50, ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 330 do 350 zł.

Złoto: 20 kor. 21.70 do 21.80, 20 franków 20.70 do 20.80, 20 mark. 24 do 24.10, 10 rubl. 26 do 26.10.

Srebro: kor. austr. 0.441 do 0.41½, 5 kor. austr. 2.05 do 2.08, floreny austr. 1.03 do 1.044, ruble 1.70 do 1.72, kopiejki 0.66 do 0.67.

Stulecie autora „Damy kameljowej".

Tryumfy sceniczne „Wzniosłej Kurtyzany". — Podarte buty jako relikwja. — Kandydat na posła i pieczeń z królika. Złośliwy czterowiersz.

Paryż, w sierpniu.

(+) 29 lipca przypadła setna rocznica urodzin **Aleksandra Dumasa młodszego**, który, aczkolwiek sławą nie dorównał ojcu, przecież zajął wybitne miejsce w literaturze. Rozgłos zapewniła mu słynna **„Dama kameljowa"**, (popularna do dziś dnia jako Violetta w operze Verdiego „Traviata"). Powieść ta, przerobiona na sztukę teatralną, **zdobywała sobie powodzenie powoli**, lecz za to później stała się przez szereg lat modną, przygotowując (w dramacie) epokę realizmu.

Syn oryginalnego w każdym calu papy, odziedziczył też po ojcu prócz talentu **wiele osobliwych cech charakteru**, które go czyniły postacią niemniej ciekawą i popularną, jak Dumas-ojciec. Toteż podobnie jak ojciec, stał się Dumas młodszy **bohaterem licznych anegdot**.

Opowiadają np., że gdy w r. 1849 kandydował na posła w mieście Sens, bawił u młodego hrabiego Villebault. Ten będąc zapalonym wielbicielem dzieł ojca, popierał sprawę syna ze wszystkich sił. Sam Dumas biegał wszędzie, jednając sobie wyborców, a biegał tak wiele, że buty podarły mu się doszczętnie. Hrabia ofiarował poecie swoje własne lakierki, a podarte buty, które Dumas wyrzucił za okno, kazał podjąć i z pietyzmem przechować. Dotychczas znajdują się one jako pamiątka w rodzinie Villebaultów.

Pewnego razu, gdy Dumas przemawiał na zgromadzeniu, wyborcy zaczęli sarkać, **że nie mają zaufania do takiego lalusia**, o wypieszczonych rękach. Rozgniewany Dumas wrzasnął:

— Tak, jestem wnukiem generała Dumasa, margrabiego Pailleterie, który uderzeniem pięści zrzucał wrogów z konia. Pokażę wam, że i moje wypieszczone ręce potrafią pracować.

To mówiąc **popędził do pałacu, a za nim rozciekawiony tłum**. Dumas wpadł do kuchni, przypiął fartuch, złapał zabitego królika, momentalnie ściągnął zeń skórę i **przyrządził wkrótce smaczną pieczeń**, która dał do skosztowania ciekawym widzom, tłumnie zapełniającym kuchnię. Pieczeń została przyjęta z uznaniem, a w urnie wyborczej znalazło się **kilkadziesiąt kartek, głosujących na „królika"**....

Pewnego razu Dumas bawił w gościnie u znanego lekarza marsylskiego dra Gistala. Po śniadaniu gospodarz przyniósł grube album, prosząc znakomitego gościa o wpisanie czterowiersza. Poeta siadł i zaczął pisać, podczas gdy Gistal przez jego ramię czytał:

„Nasz Gistal leczy doskonale.
„Bo jest to lekarz nad lekarze:
„Opustoszały już szpitale —

— Ach, mistrzu, doprawdy, pochlebiasz mi! — przerwał ramieniąc się z zadowolenia dokter Gistal. Mina zrzedła mu jednak, gdy zobaczył wiersz ostatni:

„A zapełniają się cmentarze!...

DUMAS PLAGJATOREM.

Podobnie, jak papie Dumasowi udowodniono, że wiele romansów, które wyszły pod jego nazwiskiem, napisali współpracownicy mistrza (Maquet i inni), tak też obecnie synowi zarzucają, że był genjalnym plagjatorem, czerpiąc pomysły do swych dzieł z rzeczy już napisanych przez kogo innego. Np. pomysł „Damy kameljowej" ma być użyty z pewnego utworu Dumasa ojca, częściowo z Houssaye'a „Beatrice". „Półświatek" powstał z Sallissota „Kurtyzan", a sam ten tak popularny tytuł wymyślił Benj. Constant w r. 1805. Fabuła „Alfonsa" i „Przyjaciela kobiet" wzięta jest z dzieł Kocka. Wreszcie „Francillon" jest przeróbką noweli Aurelji Scholl.

Jakkolwiek się rzecz ma, nikt nie za przecza doskonałemu pisarzowi, że materjał, choćby zaczerpnięty z obcych dzieł, umiał po swojemu **tak** przyprawić, że stworzył rzeczy nowe, oryginalne i pociągające, podczas gdy o pierwowzorach, mówiąc delikatnie — nawet pies nie wie...

—o—

Cynizm potwornego zbrodniarza.

Rozpaczliwe sceny w Hannowerze. — Agnoskowanie odzienia ofiar ludzkiej bestji. — Rodzice poznają odzież swego 10-letniego syna. — Konfrontacja z mordercą. — „Bardzo być może, że go zabiłem!". — Cyniczna wymiana zdań ze wspólnikiem zbrodni.

Hannower, w sierpniu.

(+). Z każdym dniem utwierdza się przekonanie, że słynny morderca-sadysta Harmann jest **największym współczesnym zbrodniarzem**, wobec którego nawet legendarny Landru blednie zupełnie. — Każdy dzień bowiem przynosi nowe rewelacje, **pomnażając i tak długą listę ofiar niemieckiego Sinobrodego**. Odkąd ujawniono zbrodnię, dzieją się w Hannowerze

sceny rozdzierające serce.

Ofiary Harmanna, to przeważnie młodzieńcy w wieku lat 15—20. Teraz dopiero zgłasza się **cały szereg ojców i matek**, którzy swego czasu postradali synów w niewytłumaczony sposób, a obecnie cisną się przed ustawionemi na dziedzińcu gmachu policji **4 olbrzymiemi stołami**, usiłując wśród ogromnych stosów ubrań rozpoznać własność swoich dzieci.

Policja bowiem ogłosiła, że wszyscy, którzy kiedykolwiek kupowali garderobę od Harmanna, mają ją zwrócić celem agnoskowania.

Przy tej sposobności zdarzył się **dramatyczny epizod**.

Rodzice oddawna zaginionego chłopca poznali w stosie odzieży czapkę i bluzę syna. Odrazu sprowadzono Harmanna i jego wspólnika Gransa. Sędzia śledczy pokazał zbrodniarzowi fotografję owej ofiary, 10-letniego chłopca. Morderca przyjrzał się jej z widoczną lubością i zauważył spokojnie:

„To był ładny chłopak! Szkoda, jeśli się znajdzie wśród nich!".

„Wśród nich" znaczyło oczywiście — wśród trupów. — Gdy nań nalegano, aby powiedział coś stanowczego, Harmann odparł:

„No możliwe, że tak!"

poczem dodał: **„Szkoda chłopaka. Zresztą jeśli jego matka jest zaniepokojona, to poprostu wpiszcie go na listę zamordowanych!".**

Te cyniczne uwagi uczynił Harmann z lekceważącym uśmiechem, wreszcie rzekł do Gransa:

— Słuchaino, przypomnij sobie, może ty go znasz? Przecie wtedy wieczorem byliśmy razem!...

Grans odparł, że fotografja przypomina mu znane rysy, ale musi się **pewien czas namyśleć!..**

Dodać należy, że w stosach garderoby znalazły się też ubrania dziecięce, coby świadczyło, że **Harmann mordował także całkiem małe dzieci.**

Szkielet Ryszarda III.

Londyn, w sierpniu.

(+). W Leicester wykopano szkielet, będący zdaje się ostatnią pozostałością **słynnego króla Ryszarda III., bohatera znanej tragedji Szekspira.** Ryszarda ciężko rannego w bitwie pod Bosworth 22. sierpnia 1485 przywiązano do konia, przewieziono do oberży w Leicester i pochowano poprostu w ziemi, nie dając żadnego krzyża ani pomnika. Tylko zwykły kamień z napisem objaśniał, że w pobliżu leżą zwłoki króla Anglji. Szkielet umieszczono na razie w miejscowem muzeum.

Ze sportu.

ZAWODY O PUHAR WTC.

Warszawa, 3 sierpnia. (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym **przeżywała stolica piękny dzień sportowy.** Warsz. Tow. Cyklistów urządziło poraz pierwszy w Polsce **wielki turniej szóstkowy piłki nożnej**, do którego zapisały się kluby: Ruch, Warszawianka, Barkochba, Pogoń, WTC., Makkabi, Olimpja, Polonia, A. Z. S., 1. pułk lotniczy, T. K. S. (Toruń), 22 pułk lotniczy i Czarni z Radomia. Konkursy rozgrywały się o nagrody: 1) wielki puhar srebrny WTC. i 2) statua olimpijczyka z bronzu. W wyniku zwyciężyła **Polonia** Warszawianke 1:0 (1:0), **zdobywając puhar.** W końcu rozegrano jeszcze zawody o drugie i trzecie miejsce w turnieju. Wygrał WTC przeciw 20 pp. (Siedlce) 2:0 (0:0)

Warszawa, 3 sierpnia. (Tel. G. P.) Zawody o mistrzostwo klasy A okr. warszawskiego pomiędzy Czarnymi (Radom) a warszawską Polonią zakończono rekordowem wprost zwycięstwem **Polonji 16:2 (8:1).**

*

Kraków, 3 sierpnia. (Tel. G. P.) Dzisiejsze zawody pomiędzy Pogonią z Katowic a Jutrzenką dały wynik 2:1 (1:1) na korzyść Pogoni. Zawody o mistrzostwo klasy A między Wisłą a B. B. S. V. (Bielsk) dały wynik 4:0 (2:0) na korzyść Wisły.

2

ALGEMON BLACKWOOD.

Jezioro szkieletów.

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

Profesor umilkł nagle, z oddali dobiegło nas ciężkie stąpanie i gwar zmieszanych głosów. Równocześnie niemal w drzwiach drugiego namiotu ukazała się żona profesora, blada, z rozwichrzonym włosem, trzymając strzelbę w ręce.

— Chodź prędko, Harry! — wołała do męża. Przywieźli Rushtona... stało się jakieś nieszczęście. Obudzili mię. Chodź tutaj!

Wybiegliśmy natychmiast z namiotu, zabierając ze sobą strzelby.

— To Rushton, rzeczywiście! — skonstatował profesor, jakgdyby to on dopiero go zauważył.

Ujrzałem naszych przewodników **przy** brzegu jeziora: wyciągali ostrożnie z łodzi jakiegoś człowieka. **Przez** chwilę cisza była taka, że **słyszałem** wyraźnie łagodne pluskanie fali. Potem Rushton zaczął mó**wić** głośno, urywanemi słowy. W głosie jego od pierwszej chwili drgała jakaś fałszywa nuta, odczuliśmy to wszyscy natychmiast, zanim jeszcze mogliśmy się zorjentować, o czem mówi.

Dzisiaj jeszcze scena ta stoi mi przed oczyma z fotograficzna niemal ścisłością; widzę naszą grupkę, stojącą przy blasku ogniska, czyste, usiane gwiazdami niebo, opary płynące z jeziora — i naszych przewodników ciągnących w zupełnem milczeniu Rushtona ku ognisku. Ich mokassyny ślizgały się na piasku i kamieniach. Szli pomału, dźwigając z trudem to bezwładne ciało. Widzę jeszcze nawet ową odartą z kory gałąź cedrową, która w tym strasznym dniu służyła zamiast wiosła.

Zarówno mnie jednak, jak i mych towarzyszy, najsilniej uderzył ów kontrast między fizycznem wyczerpaniem zupełnem Rushtona a jego gwałtowną, gorączkową mową.

Jakiś przemożny, niepojęty impuls kazał mu opowiadać nam szeroko o tem tajemniczem wydarzeniu, pełnem dziwnych sprzeczności. Zrozumiałem wszystko, kiedy przy świetle ogniska mogłem dojrzeć nareszcie jego ziemistą twarz, pomierzwione włosy i zastygłe w groźne oczy, — kiedy mogłem zrozumieć sens jego mowy.

I zdaje mi się, że w tej chwili nietylko ja, ale i wszyscy obecni odrazu przejrzeli całą prawdę, choć żaden z nas wypowiedzieć jej nie miał odwagi.

Był tam mój przewodnik, Matt Morris, był Silver Fizz, którego prawdziwego nazwiska nikt z nas nie znał, był wreszcie poczciwy Frank Milligan. I był tam Rushton, powtarzający niezmordowanie całą historyjkę. Przenosił kolejno swój błędny wzrok z jednego na drugiego słuchacza, szukając w oczach naszych (to było zupełnie widoczne!) potwierdzenia tych szczegółów i okoliczności, których nikt nie znał, — nikt prócz Rushtona... i tamtego drugiego!...

Pierwszy otrząsnął się Silver Fizz, a widząc, że Rushton jest zupełnie wyczerpany, zwrócił się do niego łagodnie:

— Poco to teraz opowiadać? Trzeba najpierw przegryźć coś.. będzie czas później... Trzeba pociągnąć parę łyków whisky... jeszcze zdaje mi się się nie zapakowana.

— Nie mógłbym przełknąć niczego, zaprotestował energicznie Rushton. Czyż nie widzicie, na Boga, że przedewszystkiem, dla ulżenia sobie, muszę mówić — muszę słyszeć głos ludzki?!.. Muszę mówić!... Od trzech dni nie widziałem człowieka!... Rozmawiałem tylko z temi przeklętemi milczącemi drzewami!... Nie mogę milczeć dłużej!... Patrzcie — to tam się stało! — kiedy wyruszyliśmy z obozu..

Spoglądał na nas trwożnie. Przyszliśmy w końcu do przekonania, że nic nie poradzimy, że nie zdołamy powstrzymać potoku jego wymowy. Więc zaczął nam wszystko szczegółowo opowiadać. Zdarzenie samo w sobie nie miało nic nadzwyczajnego, tysiące podobnych opowieści słyszy się wieczorami przy ognisku. Tylko ten jego sposób opowiadania przyprawiał nas o dreszcze. Czuło się, że w opowiadaniu jego jest dużo prawdy, że jednak w niektórych miejscach prawda ta ginęła w powodzi melodramatycznych, dziwacznych uwag i wyrażeń. Z szeroko rozwartemi, błędnemi oczyma, rzucał nam co pewien czas pytania:

(C. d. n.)

—o—

Tajemnicze strachy w Gdańsku.

Gdańsk, w sierpniu.

(+). Od dłuższego czasu publiczność gromadzi się tak tłumnie przed pewnym domem tutejszym, że kilkakrotnie musiano wzywać policję celem rozprószenia tłumu.

Powodem są dziwne zjawiska, jakie od kilku tygodni zaobserwowano w owym domu. Słychać pukanie, łomotanie, szczęk łańcuchów i inne podobne niesamowite odgłosy. Mieszkańcy spędzają dni i noce w ustawicznym strachu, nie mogąc dociec przyczyny tych osobliwych fenomenów.

Charakterystyczna rzecz, że wspomniane odgłosy ustały na jakiś czas, gdy wyjechał z domu pewien mały chłopiec. Jak się zdaje młodzieniec ów posiada ukryte zdolności telekinetyczne, jakie zaobserwowano już często zwłaszcza u młodych osób. W domu, gdzie się znajduje taki obdarzony silnym magnetyzmem osobnik, dzieją się dziwy. Naczynia domowe, szklanki, talerze itp. zlatują same z półek, wirują w powietrzu, słychać różne osobliwe głosy, a ludzie — zaczynają wierzyć w duchy...

OGŁOSZENIA.

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 1. czerwca 1924.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Przez Kraków:
Do Bielska 7.45.
Katowic **10.10P.**
Piotrowic 3.55. **19.40P**, 20.40.
Poznania **15.25P** (przez Katowice).
Żywca 23.40.

Przez Bełżec-Rejowiec:
Do Warszawy 14.10, 23.35.

Przez Przeworsk-Rozwadów:
Do Skarzyska 17.50 (Tarnobrzeg-Sobów)
Warszawy **9.35P, 20.10P.**

Przez Sapieżankę - Włodzimierz Wołyński:
Do Grajewa 9.40 (przez Kowel).
Kowla 18.36.
Wilna 9.40 (przez Brześć-Białystok).

Przez Krasne:
Do Równego 13.45, 22.35.
Tarnopola 6.20, **9.20P**, 15.50, 23.45.
Wilna 13.45, 22.35 (przez Zdołbunów-Sarny).
Zdołbunowa 13.45, 22.35.

Przez Stryj:
Do Borysławia **9.40P**, 19.20, 23.15.
Ławocznego 7.10, 16.05.

Przez Sambor:
Do Nowego Zagórza 7.50, 23.10.
Sianek 14.05.

Przez Chodorów:
Kołomyi 14.25.
Śniatyna **9.30P**, 10.05, **20.00P**, 23.00.
Stanisławowa 6.25.

DO LWOWA PRZYCHODZĄ:

Przez Kraków:
Z Bielska 17.15
Katowic **19.05P.**
Piotrowic 6.55 **7.55P.** 21.20.
Poznania **12.35P** (przez Katowice).
Żywca 9.50.

Przez Rejowiec-Bełżec:
Z Warszawy 6.10, 15.40.

Przez Rozwadów-Przeworsk:
Ze Skarzyska 5.30 (przez Sobów-Tarnobrzeg).
Warszawy **8.20P, 19.35P**

Przez Włodzimierz Wołyński-Sapieżankę:
Z Grajewa 19.45 (przez Kowel).
Kowla 9.18.
Wilna 19.45 (przez Białystok-Brześć).

Przez Krasne:
Z Równego 7.25, 16.20.
Tarnopola 6.00, 12.25, **18.35P**, 22.05.
Wilna 7.25, 16.20 (przez Sarny-Zdołbunów).
Zdołbunowa 7.25, 16.20.

Przez Stryj:
Z Borysławia 6.45, 13.55, **18.25P.**
Ławocznego 9.55, 22.10.

Przez Sambor:
Z Nowego Zagórza 7.20, 19.25.
Sianek 10.05.

Przez Chodorów:
Z Kołomyi 12.05, 22.29.
Śniatyna 5.55, **9.10P**, 17.20, **18.50P.**
Stanisławowa —

Pociągi podmiejskie:

Do Jaworowa 7.15, 17.25.
Do Podhajec 7.35, 16.25.
Do Rawy Ruskiej 8.00, 19.00.
Do Stojanowa 7.05, 17.35.
Do Brzuchowic 10.30, 13.55*, 15.20, 17.00*, 18.20*, 20.45△.
Do Chodorowa 17.40.
Do Gródka Jagiell. 14.10=, 16.15▲.
Do Janowa 13.35+.
Do Komarna 14.50§.
Do Mszany 6.00×, 14.10.
Do Szczerca 14.15□.

* Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925 w niedziele i rzym. kat. święta.
△ Kursuje od 1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.
= Kursuje na odcinku Mszana—Gródek tylko każdej soboty.
▲ Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt rzym. kat.
SS Kursuje każdej soboty.

Z Jaworowa 8.15, 17.15.
Z Podhajec 8.51, 22.30.
Z Rawy Ruskiej 8.44, 20.27.
Ze Stojanowa 10.20, 18.50.
Z Brzuchowic 7.32, 11.30, 14.56*, 16.30, 18.03*, 20.05*, 21.45△.
Z Chodorowa 7.10.
Z Gródka Jagiell. 16.35SS, 18.35▲.
Z Janowa 20.40+.
Z Komarna 21.05§.
Z Mszany 7.25×, 15.30.
Ze Szczerca 17.08□.

\+ Kursuje od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.
§ Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 1. maja do 4. czerwca 1925 codziennie.
× Kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat.
▦ Kurs. codziennie z wyjątkiem sobót.
□ Kursuje od 1. czerwca do 30. czerwca i od 1. września do 4. czerwca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat.

Ze Lwowa-Podzamcza odchodzą:

Do Grajewa 10.00
Kowla 18.55.
Podhajec 7.51, 16.41.
Radziwiłłowa 19.15.
Stojanowa 7.23, 17.57.
Tarnopola 6.40 **9.37P**, 16.20, 0.11.
Zdołbunowa 14.06, 23.04.

Do Lwowa-Podzamcza przychodzą:

Z Grajewa 19.25.
Z Kowla 8.46.
Z Podhajec 8.28, 22.09
Z Radziwiłłowa 8.59.
Ze Stojanowa 9.59, 18.29.
Z Tarnopola 5.36, 12.01, **18.20P**, 21.40.
Ze Zdołbunowa 6.58, 15.58.

Ze Lwowa-Łyczakowa odchodzą:

Do Podhajec 8.16, 17.06.
Winnik 5.55, 14.10, 18.27, 20.00*.

Do Lwowa-Łyczakowa przychodzą:

Z Podhajec 8.07, 21.51.
Z Winnik 7.20, 15.38, 19.31, 20.59*.

* Kursuje od 1. czerwca do 30. września w niedziele i rzym. kat. święta.

Ze Lwowa-Kleparowa odchodzą:

Do Brzuchowic 6.37, 10.38, 14.02*, 15.33, 17.08*, 18.27*, 20.52△.
Janowa 13.42+.
Jaworowa 7.54, 17.33.
Rawy Ruskiej 8.07, 19.07.
Warszawy 14.19, 23.43.

* Kursuje od 1. czerwca do 30. września i od 15. maja do 4. czerwca 1925 w niedziele i rzym. kat. święta.
\+ Kursuje od 1. czerwca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Lwowa-Kleparowa przychodzą:

Z Brzuchowic 7.25, 11.23, 14.49*, 16.33, 17.55*, 19.57*, 21.38△.
Z Janowa 20.33+.
Z Jaworowa 7.52, 17.01.
Z Rawy Ruskiej 8.37, 20.20.
Z Warszawy 6.03, 15.32.

△ Kursuje od 1. lipca do 31. sierpnia w niedziele i rzym. kat. święta.
Godziny tłusto drukowane z dodanem P, oznaczają pociągi pospieszne.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbasiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.